

# Marek Maciejczak

---

## Tło i postać w "Człowieku bez właściwości" Roberta Musila

---

Sztuka i Filozofia 25, 62-75

---

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Marek Maciejczak*

## TŁO I POSTAĆ W CZŁOWIEKU BEZ WŁAŚCIWOŚCI ROBERTA MUSILA

Błądząc, posuwamy się naprzód  
*Robert Musil*

Robert Musil (1880–1942) na początku swojej pisarskiej drogi jeszcze przed opublikowaniem powieści, która przyniosła mu uznanie, *Niepokojów wychowanka Törlessa* (1906), zarzucał pisarzom, że są za mało filozoficzni, nie stawiają bowiem problemów w sposób dostatecznie jednoznaczny. Filozofom Musil zarzucał natomiast to, że są za mało ludzcy. Widział potrzebę wprowadzenia odrobiny ścisłości do literatury i odrobiny ducha do filozofii. Wymóg ten sam potraktował poważnie. Stworzył nowy rodzaj literatury – eseistycznej, przesyconej refleksją filozoficzną – oraz nową formę filozofowania – swobodną, pełną dygresji wypowiedź, wskazującą rozmaite ścieżki, jakimi mogłaby równie dobrze podążyć myśl.

Aby lepiej zrozumieć dzieło Musila, trzeba wyjaśnić obecne w nim związki pomiędzy filozofią i literaturą. Są one liczne i splątane. Być może z tego powodu w pracach poświęconych Musilowi nie ma takiej, która przedstawia całość jego filozoficznych inspiracji. Nie jest to łatwe zadanie, zważywszy na rozległość zainteresowań Musila. Twórca *Człowieka bez właściwości* studiował uważnie dzieła wielu filozofów. Skrupulatnie sporządził obszerne wyciągi m.in. z pism Kanta, Hegla, Schlegla, Marksa, Hartmanna, Schelera, Spenglera, Macha, Husserla, Cassirera, Diltheya, Simmla, Klagesa, Nietzschego. Czytał również Wittgensteina, Kierkegaard, Lichtenberga, Novalisa, Emersona. Potrafił krytycznie odnieść się do kultu duchowych dyktatorów, do których zaliczał m.in. Freuda, Adlera, Junga, a z filozofów zwłaszcza Heideggera. Wygląda jednak na to, że nie będziemy czekać zbyt długo na monografię uwzględniającą całość filozoficznych inspiracji Musila. Świadczy o tym szybko rosnąca liczba prac poświęconych różnym aspektom związku pisarza z filozofią.

Naszym tematem jest główne źródło inspiracji Musila, widoczne w niedokończonym i najważniejszym jego dziele *Człowieku bez włas-*

ciwości (1920–1942), radykalny empiryzm Ernesta Macha i psychologia postaci. Pojęcia psychologii postaci – „postać” i „tło” – zostały przygotowane właśnie przez empiryzm Macha. Utorowały one następnie drogę fenomenologii, której wpływ również uwidacznia się w dziele Musiala. Związki z metodą fenomenologiczną i przykłady jej zastosowania w *Człowieku bez właściwości* zasługują jednakże na osobne potraktowanie. Pojęcie „tła”, początkowo wąskie, nabierało dla Musiala coraz to nowych treści i objęło ostatecznie naoczność, możliwość, niespójność, sprzeczność, to, co irracjonalne, paradoksalne i nieokreślone. Natomiast pojęcie „postaci” objęło jedność, bezosobowość, obiektywność, racjonalność. Oba te pojęcia można potraktować jako bieguny, między którymi rozgrywa się myśl pisarza i kształtuje jego dzieło. Wykorzystamy pojęcia „tła” i „postaci”, aby opisać proces kształtowania się stylu myślenia pisarza i formy jego dzieła, ukazać decydujące „momenty figuralne” myślenia, które wyrasta z nieokreślonego, niejasnego jeszcze tła i wchodzi w dziedzinę tego, co określone, i znajduje swój wyraz w języku (dziele literackim).

#### RADYKALNY EMPIRYZM I PSYCHOLOGIA POSTACI – TEORIA

Różnorakie zdolności i możliwości utrudniały Robertowi Musilowi wybór kariery. Zapowiadał się na znakomitego naukowca. Uzyskał tytuł inżyniera w Wyższej Szkole Technicznej w Brnie w wieku 21 lat, z notą „bardzo zdolny”. Został następnie asystentem w szkole o takim samym profilu w Stuttgarcie. W wieku 22 lat, już jako autor dwóch artykułów opublikowanych w cenionym piśmie fachowym i konstruktor „wirówki barw”, porzucił wspaniałe widoki na pewną zdawałoby się karierę zawodową i podjął studia filozoficzne w Berlinie, u profesora Carla Stumpfa (1848–1936). Chciał lepiej poznać dzieła Macha i Nietzschego, które od kilku już lat systematycznie czytał. Nietzschego uważał za największego moralistę drugiej połowy XIX wieku, psychologa, analityka i krytyka kultury. W Machu natomiast pociągała go metoda nauk eksperymentalnych, oparta na czystym doświadczeniu.

W latach studiów (1903–1908) Musil szczególnie zajmował się odkrytymi przez Christiana Ehrenfelsa jakościami postaciowymi. Ehrenfels, w pracy *Über die Gestaltqualitäten* (1890), wprowadził to pojęcie, aby zdać sprawę z tego, że doznajemy całości przedmiotowych i grup przedmiotów. Przeciwstawił się tym samym wyznawanemu dogmatowi psychologii asocjacyjnej – hipotezie stałej zależności bodźca i przeżycia świadomego (reakcji w świadomości), zgodnie z którą na doświadczenie

składają się dwie warstwy: pierwotnych wrażeń wywołanych przez bodźce oraz ujęć – związków asocjacyjnych. Owe związki: współwystępowania, następstwa, podobieństwa, oraz wpływ wcześniejszego doświadczenia, pozwalają przepracować wrażenia i sprawiają, że żyjemy w spójnym, zrozumiałym i przewidywalnym świecie. Świat i jego przedmioty są utworzone z wrażeń i ich ujęć.

Ehrenfels, przeciwie do przekonañ psychologii asocjacyjnej, podkreślał, że związek i struktura są czymś doznawanym, danym, a nie skonstruowanym. Pojęcie jakości postaciowych posłużyło mu do wytłumaczenia percepcji przedmiotów złożonych: słyszenia akordów muzycznych i całych utworów, spostrzegania grup przedmiotów i relacji pomiędzy nimi. W ten sposób stał się prekursorem psychologii postaci. Do przełamania asocjacyjnego pojęcia doświadczenia przyczyniły się także prace Wilhelma Diltheya: *Ideen zu einer beschreibenden und zergliedernden Psychologie* (1894) oraz Williama Jamesa *Principles of Psychology* (1891).

Jednak praca doktorska Musila, *Beiträge zur Beurteilung der Lehren Machs und Studien zur Technik und Psychotechnik*, która powstała pod opieką Stumpfa i została po raz pierwszy opublikowana w 1908 r., dotyczyła Ernesta Macha, filozofa i fizyka (1838–1916)<sup>1</sup>. Musil dyskutuje w niej aporie psychofizyki i empirokrytycyzmu. Główne prace filozoficzne Macha: *Beiträge zur Analyse der Empfindungen* (1886), oraz późniejsza *Erkenntnis und Irrtum. Skizzen zur Psychologie der Forschung* (1905), głosiły radykalny empiryzm, przekonanie, że cała nasza wiedza (także matematyka) wywodzi się z wrażeń zmysłowych. Mach twierdził, że nieustannie doznajemy strumienia wrażeń, barw, dźwięków, zapachów, uczuć zimna, ciepła, przykrości czy przyjemności. Nazwał je elementami. Elementy splatają się w złożone, następujące po sobie konfiguracje. Rozum stara się je opisać i przewidzieć ich następstwo. W tym celu tworzy pojęcia. Pojęcia oddają to, co powtarzalne w owych konfiguracjach, są ekonomicznymi skrótami z bogactwa i różnorodności konfiguracji kompleksów. Pojęcia na poziomie doświadczenia potocznego zastępują nieskończenie długie opisy wrażeń związanych ze znanymi nam przedmiotami, np. stołem, krzesłem, zegarem, psem itd. Natomiast dla ozna-

<sup>1</sup> Por. R. Musil, *Beiträge zur Beurteilung der Lehren Machs*, Berlin 1908, s. 124. Podstawowe informacje o życiu i charakterze twórczości Roberta Musila zawiera praca Egon Naganowskiego, *Podróż bez końca*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1980. Syntetyczne przedstawienie związków Musila z filozofią zawiera artykuł Karola Sauerlanda, „Musil und die Philosophie” (zob. jako rozdział w niniejszym tomie).

czenia elementów innego rodzaju tworzymy pojęcia teoretyczne, takie jak masa, siła, pole elektryczne itd. Potrafimy także wyodrębnić ze strumienia elementów jeszcze takie, które oznaczamy pojęciami: dusza, myśl, umysł, ja, psychika. Tymi ostatnimi zajmuje się psychologia, wcześniejszymi fizyka, a związkami między nimi fizjologia.

Widać, że wszystkie dyscypliny nauki mają ten sam przedmiot badań – konfiguracje elementów i ich następstwa – różni je natomiast zakres badanych związków. Ten sam przedmiot badań przesądza o jedności nauki. Wspólny jej różnym dyscyplinom jest też cel, konstruowanie ekonomicznych opisów umożliwiających przewidywanie biegu zjawisk.

Musil wysoko ocenił indukcyjną filozofię nauki Macha przede wszystkim z dwóch powodów. Po pierwsze, łączy psychologiczny i fizyczny aspekt rzeczywistości, a po drugie, podważa uniwersalistyczne pretensje mechaniki. Naukowe pojęcia, jak np. atom, siła, itd., to tylko narzędzia łączenia elementów w najprostszy sposób. Musil w swojej pracy doktorskiej, idąc za twierdzeniem Macha o funkcjonalnym charakterze pojęć naukowych, postulował jeszcze bardziej giętką ideę nauki – powinna ona nie tylko porządkować doświadczenia, lecz także opisywać tworzenie modeli, w których można ująć rzeczywistość dynamiczną i bardziej złożoną, której nie da się przedstawić poprzez analizę „elementów” (barw, dźwięków, itd.). Musil dostrzegł także pokrewieństwo eksperymentu myślowego i eksperymentu w fizyce. Próbowanie w myślach różnych możliwości może cechować zarówno badacza, jak i powieściopisarza. Dążenia nauki i sztuki są przeto wspólne.

Nauka, twierdził Mach, operując pojęciem związku przyczynowo-skutkowego, masy, siły itd., tworzy obraz procesów przebiegających w przyrodzie. Potwierdza nasze oczekiwania biegu zjawisk, które zawarliśmy w głównych pojęciach i celu naszych dociekań. Pojęcia tworzymy, aby odwzorować stany rzeczy. Nie opisują one obiektywnych przedmiotów i prawidłowości – nic im nie odpowiada w świecie, niczego nie wyjaśniają. Po prostu pełnią swoją rolę w ekonomii myślenia. Prawa przyrody to również wygodne skróty myślowe, ekonomiczne narzędzia opisu i przewidywania – nic więcej. W samej naturze nie ma ani przyczyny, ani skutku, tym bardziej nie ma powtórzenia tych samych skutków w tych samych warunkach. Mach na tej podstawie podważył Newtonowskie pojęcia absolutnej przestrzeni i czasu. Dopuszczał tworzenie różnych, nawet wzajemnie wykluczających się teorii tych samych zjawisk.

Skoro nauka niczego nie wyjaśnia, to powinna zająć się opisywaniem i przewidywaniem kompleksów elementów i ich następstw. Ponadto ma

też pełnić rolę krytyczną – eliminując pojęcia niezwiązane z elementami i ich kompleksami, zapobiegać rozdwojeniu świata i podmiotu, zjawisk materialnych i psychicznych. Zjawiska to kompleksy elementów. Także doświadczający podmiot jest zespołem elementów, takich samych u każdego z nas, z tą tylko różnicą, że inaczej powiązanych. Świat przeżywany i przeżywający go podmiot nie mają charakteru substancjalnego; istnieją tylko elementy, ich konfiguracje i następstwo.

Skrajny empiryzm Macha przygotował grunt dla psychologii postaci, unieważnił bowiem podstawowe dla pojmowania związku podmiotu ze światem kategorie przyczynowości i substancji. Odpowiednikiem zakwestionowania relacji przyczynowości było odrzucenie w psychologii postaci zasady stałej odpowiedniości bodźca i reakcji (przeżycia w świadomości), jako podstawowego pojęcia opisującego związku podmiotu ze światem. W latach studiów filozoficznych Musil żywo zajmował się jakościami postaciowymi. Znał osobiście przedstawicieli tzw. berlińskiej szkoły psychologii Maxa Wertheimera i Kurta Koffkę. Cenił prace trzeciego wybitnego jej przedstawiciela Wolfganga Köhlera. Przyjaźnił się z Johannesem von Allesch (późniejszym profesorem psychologii w Getyndze), a jego rozważania o sztuce w pojęciach psychologii postaci uważał za wielce interesujące. Sam też od połowy lat dwudziestych wskazał na postaciowość doświadczenia jako źródło sądów estetycznych i moralnych<sup>2</sup>. W dziennikach pisarza znajdują się liczne wypisy z prac psychologów postaci.

Obok zagadnienia jakości postaciowych Musila zajmowała krytyka psychologicznych podstaw logiki przedstawiona przez Edmunda Husserla. We wczesnej pracy *Philosophie der Arithmetik* (1891) Husserl bronił jeszcze psychologizmu w logice. Wprowadził tam pojęcie momentów figuralnych oraz stapiania się, które Stumpf wykorzystał w swojej *Tonpsychologie* (1885–1890). Husserl, podobnie jak Ehrenfels, bronił prymatu naoczności, doświadczenia przeciwstawionemu konstruowaniu. Dowodził, że formalna definicja nie uzasadnia wystarczająco pojęć matematycznych i domagał się ich ugruntowania w doświadczeniu. Husserl twierdził, że elementarne pojęcia: jakość, intensywność, miejsce, czas, itd., oraz pojęcia i relacje na nich oparte (wielość i jedność, całość i część, równość, podobieństwo) należy określić opisowo poprzez analizę aktów, w których dochodzi do uzyskania (wyabstrahowania) takich pojęć. Przykładowo,

---

<sup>2</sup> Por. S. Bonacchi. *Die Gestalt der Dichtung. Der Einfluss der Gestalttheorie auf das Werk Robert Musils*, Bern 1998.

pojęcie wielości ma za podłoże konkretne wielości, zbiory określonych obiektów. Jest ono uzyskane w akcie abstrakcji, w której pomijamy rodzaj przedmiotów i chwytamy to, że jest ich wiele, że są ze sobą połączone w wielość. Ogólnie, naoczną podstawą przedstawień symbolicznych są „momenty figuralne”. Abstrahując od konkretnych elementów zbioru, spostrzegamy od razu „tłum ludzi”, „aleję drzew”, „klucz gęsi” itd. Właśnie owe momenty figuralne są podstawą przedstawienia symbolicznego, czyli pozwalają uzyskać takie pojęcia, jak pojęcie „czegoś”, „jedności”, „liczby” itd. Pojęcia te nie odnoszą się do rzeczy samych, ale do sposobu, w jaki je rozważamy.

W dziele późniejszym, w *Badaniach logicznych* (1900–1901), Husserl odrzucił metodę psychologii empirycznej. Uznał krytykę Fregego wobec swego wcześniejszego stanowiska, i tym razem bronił obiektywnego charakteru praw logicznych. Przeciwwstawił się redukcji problemów epistemologicznych do problemów psychologicznych, fizjologicznych itd. Twierdził teraz, że uniwersalna ważność praw logiki i matematyki nie może być ugruntowana psychologicznie, ponieważ prawa te mają aprioryczny charakter, obiektywną treść, niezależną od konkretnych aktów psychologicznych. Prawdy logiczne, stanowiące idealne warunki możliwości wszelkiego poznania, nie dlatego obowiązują, że możemy je ogarniać myślą, lecz możemy je poznać właśnie dlatego, że obowiązują.

Stanowisko Husserla nosi nazwę obiektywizmu logicznego: twory logiczne i matematyczne są obiektywnymi treściami, niezależnymi od przeżyć ujmujących je podmiotów. W sformułowaniu Fregego tezy logiczne nie są uzyskanymi indukcyjnie prawami przyrody. Są to prawa takich praw. Podobnie tezy logiczne nie są prawami myślenia, pewnego procesu psychologicznego, ale prawami prawdy.

Studia Musiła nad podstawami logiki i matematyki przerwała propozycja asystentury złożona mu przez wybitnego ucznia Franza Brentana, Alexiusa Meinonga. Musil dostał szansę prowadzenia badań w pierwszym w Austrii laboratorium psychologii eksperymentalnej i uzyskania docentury na Uniwersytecie w Grazu. Był już w drodze do Grazu, jednak w Monachium wysiadł z pociągu i wrócił do Berlina. Zrezygnował z kariery akademickiej i postanowił zostać pisarzem. Jak widać, potrzeba nadania duchowi pewnej dozy ścisłości okazała się silniejsza, wybrał literaturę, gdyż w niej można pokazać wyłanianie się myśli z obrazu, idei z przeżycia, nauki z poezji, „jakości postaciowych” z doświadczenia, oglądu.

Musil nie został psychologiem ani filozofem, został pisarzem, ponieważ chciał opisywać powstawanie, rozwój, wyłanianie się postaci, sensu

doświadczenia z niedookreślonego tła, żywą myśl *in statu nascendi*. Zdawał sobie sprawę, przed jakim stanął wyzwaniem: „Niestety, w literaturze pięknej, nic nie jest tak trudne do opisanego, jak człowiek, który myśli”<sup>3</sup>. Podobnie jak w filozofii, nic nie jest tak trudne do opisanego, jak odczuwający człowiek.

### RADYKALNY EMPIRYZM I PSYCHOLOGIA POSTACI – ZASTOSOWANIE

Musil zaadaptuje naukę Macha już w pierwszej powieści *Niepokoje wychowanka Törlessa* i późniejszych nowelach. Niepokoje tytułowego bohatera to problem połączenia dwóch obrazów świata: nauki i sztuki. Törles doświadcza czegoś, co nie mieści się w naukowym obrazie świata. Doświadcza obcości natury, jej milczenia. Rozwinie się ono później w talent zdziwienia i przeczucia możliwości. Törles przeprowadza też eksperymenty ze swoim odniesieniem do rzeczywistości. Doświadcza tego, że naukowy sposób widzenia świata jest niepełny, że pod dobrze znanymi postaciami rzeczy tkwią postaci milczące, znane mu, ale niedające się zawrzeć w słowach. Właśnie niewspółmierność obu perspektyw jest powodem tytułowych niepokojów.

Musil, odkrywając potencjalnie nieoswojoną rzeczywistość, nie przyjmuje dualizmu analitycznego, naukowego obrazu świata z jednej strony i świata subiektywnych możliwości. To, że nie dają się opisywać obiektywizującym językiem empiryzmu Macha, nie sprawia, że są nierealne. Ich złożoność stara się oddać w formie porównań i metafor. Boleśnie doświadczany przez tytułowego bohatera rozdział pomiędzy doświadczeniem a jego ujęciem, sztuką i nauką wskazuje na braki empiryzmu Macha. *Niepokoje wychowanka Törlesa* są przeto ilustracją nieadekwatności teorii Macha<sup>4</sup>.

Musila nie zadowala ukazanie braków teorii Macha. Chce opisać też to, co empiryzm pozostawia niezauważonym. Szansą uwzględnienia pozostałych aspektów doświadczenia jest psychologia postaci. Musil bowiem nie chce niczego redukować ani dualistycznie przeciwstawiać. W *Człowieku bez właściwości* owa tendencja staje się jeszcze bardziej widoczna.

<sup>3</sup> R. Musil, *Człowiek bez właściwości*, przekł. K. Radziwiłł, K. Truchanowski, J. Zeltner, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1971, s. 237.

<sup>4</sup> O inspiracjach Musila filozofią Macha pisze m.in. P.D. Smith, „The Scientist as Spectator: Musil’s Torless and the Challenge to Mach’s Neo-Positivism”, *The Germanic Review* 2000, s. 37–51.



W języku psychologii postaci wyraża ona dążenia do jedności, do zamknięcia, do „dobrej” postaci: „Znana, odkryta przez lekarzy zdolność myśli do rozstrzygania i zażęgniwania głęboko pleniących się i chorobliwie pogmatwanych konfliktów, które rodzą się w zatęchłych zakamarkach jaźni, polega prawdopodobnie po prostu na społecznym i zewnętrznym charakterze procesu myślenia, łączącym jednostkę z innymi ludźmi i rzeczami”<sup>5</sup>.

Musil wskazuje ustami Ulricha na społeczny charakter procesu myślenia. Wytwory procesu myślenia usamodzielniają się, obiektywizują: „Ale niestety, to co udziela myślom ich zbawiennej siły, wydaje się być tym samym, co pomniejsza ich przydatność do subiektywnego przeżywania”<sup>6</sup>.

Myśl powstaje z przeżycia i opiera się na nim. Postać rysuje się na pewnym tle, ma swoją genezę w doświadczeniu, związana jest z przeżywającym podmiotem, cielesnością, faktycznym kontekstem. Musil daje literacki opis tego przeświadczenia: „(...) rozwiązanie jakiegoś intelektualnego zadania dokonuje się mniej więcej tak, jak kiedy pies trzymający kij w pysku chce się przedostać przez wąskie drzwi. Kręci łbem tak długo w lewo i w prawo, aż kij się przez drzwi prześlizgnie; i my postępujemy podobnie, z tą jedynie różnicą, że nie próbujemy na chybił trafił, ale wiemy już mniej więcej z doświadczenia, jak należy to zrobić. A chociaż mądra głowa jest o wiele sprawniejsza i w tym kręceniu bardziej doświadczona od głupiej, prześlizgniecie się przez drzwi i dla niej stanowi zagadkę. Staje się to bowiem nagle i można całkiem wyraźnie skonstatować w sobie uczucie zdziwienia, że nasze myśli same się sformułowaly, nie czekając na swego autora. To uczucie zdziwienia wielu ludzi nazywa dziś intuicją, gdy dawniej nazywano je raczej natchnieniem, i wierzy, że musi być w tym coś ponadsobowego, lecz jest to tylko czymś obiektywnym, a mianowicie – pokrewieństwem i jednorodnością samych rzeczy, które spotykają się w jednej głowie”<sup>7</sup>.

Przeżycia (dziedzina zjawisk mentalnych) nie mają trwałych postaci, nie mogą stać się przedmiotem nauki. Prawdliwości w tej dziedzinie Musil określa słowem „motywacja” (podobnie jak Brentano i Husserl). Związek motywacji może połączyć podobne czyny, zachowania i uczucia tak, że pozwala nam zrozumieć, co je powoduje. Zjawiska życia nie dają się bowiem uporządkować w przejrzyste całości pojęciowe. Przy bliższym

<sup>5</sup> Ibidem, s. 139.

<sup>6</sup> Ibidem.

<sup>7</sup> Ibidem, s. 137.

wglądzie rozpadają się na części, z których każda niezależnie od pozostałych pełni rolę centrum danej klasy (grupy zjawisk). Aby zobaczyć ich współdziałanie, należy odwołać się do pojęcia motywacji.

Człowiek dla Musila nie jest podmiotem-substancją, a raczej zbiorem nawyków, różnych ról, jakie pełni w rodzinie, państwie, pokoleniu itd. Niekiedy są one przeciwne, czy sprzeczne. Wtedy przynależność do danego pokolenia, klasy, grupy zawodowej itd. i związane z tym role wydają się nie mieć ze sobą nic wspólnego. Rozpada się świat określonych postaw, jasnych i wyraźnych reguł postępowania, hierarchia wartości. Wyłaniają się zjawiska nie oswojone, irracjonalne, subiektywne. Fakty (dziedzina zjawisk fizycznych) tracą trwałą postać, tak jak wyjaśnienie naukowe charakter kauzalny. Nawet odwołanie się do praw stwierdzonych przez naukę nie wystarcza. Prawo stwierdza wprawdzie zachodzenie prawidłowości, które obowiązują w danej klasie faktów, jednakże możemy budować różne, niewspółmierne teorie tych samych zjawisk. W ten sposób eliminacja pojęć nie związanych z elementami i ich kompleksami doprowadziła do zatarcia granic świata i podmiotu, zjawisk materialnych i psychicznych.

Zakwestionowane zostało rozróżnienie obiektywne – subiektywne, jako relacji pomiędzy światem w sobie i tożsamym ze sobą podmiotem. Opisuje ono wyłącznie stosunek podmiotu do własnych przeżyć. Można ów stosunek modulować – traktować przeżycia i właściwości, które w ich następstwie się posiada jako własne lub przeciwnie, jako coś, co tylko się przydarza, co zależy raczej od związków pomiędzy nimi, niż od podmiotu. Można się z nimi solidaryzować, utożsamiać, lub przeciwnie. To dlatego bohater *Człowieka bez właściwości* Ulrich, na pytanie kim właściwie jest, nie potrafi odpowiedzieć: „I teraz także nie wątpił, że różnica między posiadaniem własnych przeżyć i właściwości a ich brakiem jest w gruncie rzeczy tylko różnicą postawy życiowej, w pewnym sensie dobrowolną decyzją lub wyborem stopnia pomiędzy tym, co ogólne, a tym, co osobiste. Po prostu można do wszystkiego, co się nam przydarza albo co wykonujemy, ustosunkować się bardziej obiektywnie lub bardziej subiektywnie”<sup>8</sup>.

To stwierdzenie zgodne jest z przekonaniem psychologów postaci, iż postać tylko na tle ma określony sens. Zmieniając tło, zmienia się postać. Włączona w innego rodzaju związek motywacyjny ma inną wartość, pełni inną funkcję: „Właśnie ten fenomen, że jakieś przeżycie otrzymuje swój sens, a nawet swoją właściwą treść dopiero wskutek miejsca zajmowanego w łańcuchu konsekwentnych działań, objawia się u każdego,

<sup>8</sup> Ibidem, s. 185.

kto uważa to nie za osobiste wydarzenie, ale za wyzwanie rzucone jego intelektowi”<sup>9</sup>.

W takim razie to zmiana nastawienia zdecyduje o tym, czy rzeczowe postępowanie, przytomność umysłu oceniamy jako dowód brutalności (w przypadku mordu), czy jako oschłość (kiedy profesor w ramionach małżonki rozwiązuje zadanie matematyczne). W przypadku polityka konsekwencję w działaniu oceniamy jako wielkość lub okrucieństwo, zależnie od powodzenia czy porażki. Doświadczający podmiot, podobnie jak świat przez niego przeżywany, jest zespołem elementów, ich konfiguracjami i następstwami. Paradoksalnie, przeżycia uniezależniły się od osób, uwolniły się od podmiotu: „Powstał świat samych właściwości bez człowieka, świat przeżyć bez tego, kto je przeżywa, i wygląda na to, że w idealnym wypadku człowiek nie będzie mógł już nic przeżyć prywatnie, a słodki ciężar osobistej odpowiedzialności rozpuścił się w systemie wieloznacznych formułek. Prawdopodobnie rozkład antropocentrycznej postawy, która tak długo uznawała człowieka za punkt centralny kosmosu, ale już od kilku stuleci znajduje się w zaniku, wreszcie doszedł do naszego «ja». Przekonanie, że w każdym przeżyciu najważniejsze jest to, że się je przeżywa, a w każdym czynie, że się go dokonuje, zaczyna się wydawać przeważającej ilości ludzi dowodem naiwności”<sup>10</sup>.

Stąd już niedaleko do tego, co irracjonalne, sprzeczne. Musiała zdecydowanie pociąga ten wymiar niedający się oswoić intelektowi. Jest on obecny nieustannie, dostrzegalny dla tego, kogo nie zadowala zwykła postać rzeczy. Sprzeczność tkwi w praktyce ludzkości jako takiej jako immanentna jej cecha: „Ludzkość produkuje zarówno Biblię, jak i karabiny, zarówno suchotników, jak i tuberkulinę. Jest demokratyczna, ale ma królów i szlachtę. Buduje kościoły i przeciwstawia im uniwersytety. Przerabia klasztory na koszary, ale przydziela do nich kapelanów. (...) Jest rzeczą znaną, że życie jest pełne sprzeczności, niekonsekwencji i niedoskonałości. (...) gdy w jednym miejscu skasuje się karabiny, a w innym królów, a jakiś tam mniejszy czy większy postęp zmniejsza nieco głupotę i złość ludzką, przedstawia to rozpaczliwie znikomą wartość, bo suma rzeczy wstrętnych i złych zostaje niezwłocznie na nowo wyrównana, jak gdyby jedna noga świata ślizgała się stale do tyłu, podczas gdy druga stale posuwała się na przód. Należałoby zgłębić tego przyczyny i tajemny mechanizm”<sup>11</sup>.

<sup>9</sup> Ibidem.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 186–187.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 30.

Sprzeczności cechują wszelkie ludzkie pasje i zainteresowania. Ulrich w rozmowie z Bonadeą: „Zapewne – przytaknął pospiesznie Ulrich. – Sport jest brutalny. Można nawet powiedzieć, że jest to osad powszechnej nienawiści, która wyładowuje się w walkach zapaśniczych. Zwykle twierdzi się naturalnie coś przeciwnego – że sport łączy, że wyrabia koleżeńskość i temu podobne, ale właściwie dowodzi to tylko, że brutalność i miłość nie są bardziej od siebie oddalone niż jedno skrzydło wielkiego pstręga i niemego ptaka od jego drugiego skrzydła”<sup>12</sup>.

Rzeczywistość jest krystalizacją możliwości, a te jeszcze niezrealizowane mogą wkrótce odwołać to, co już ma miejsce, i diametralnie zmienić sens aktualnego doświadczenia. W rozdziale czwartym, zatytułowanym *Jeśli istnieje poczucie rzeczywistości, musi istnieć również poczucie ewentualności*, narrator powiada: „(...) poczucie ewentualności dałoby się po prostu zdefiniować jako zdolność do uwzględniania wszystkiego, co równie dobrze mogłoby się zdarzyć, oraz do nieuznawania za ważniejsze tego, co jest, od tego, czego nie ma. (...) Ludzie mający poczucie ewentualności żyją, jak to się mówi, otoczeni delikatną pajęczyną utkana z uludy, wyobraźni, marzeń i... trybów warunkowych”<sup>13</sup>.

Możliwość lada chwila może dojść do głosu, jej skrytą obecność oddają metafory zaczerpnięte z różnych, przeciwnych sobie dziedzin. Dzięki geniuszowi Musilą układają się one w niezwykłą całość. Oto Ulrich składa pierwszą wizytę Deotymie: „Czekałam na pana – rzekła – i Ulrich nie wiedział, czy była to uprzejmość, czy wymówka. Ręka, którą mu podała, była trochę za pulchna i jakby pozbawiona wagi. Przetrzymał ją w swojej o sekundę za długo, gdyż myśli jego nie mogły się od razu od tej ręki oderwać. Leżała w jego dłoni jak mięsisty płatek kwiatu. Wydawało się, że jej spiczaste paznokcie jak pokrywki skrzydeł owada odrzuciła z nią za chwilę w nieprawdopodobieństwo. Ujarzmiła go ekstrawagancją ręki kobiecej, w gruncie rzeczy dość bezwstydny ludzki organ, który jak mordą psa wszystko maca, ale uchodzi za siedzibę wierności, szlachetności i czułości. W ciągu tych krótkich sekund zdążył stwierdzić na szyi Deotymy kilka fałd tłuszczu ukrytych pod najdelikatniejszą skórą. Włosy miała ułożone w grecki węzeł, który sterczał sztywnie i w swojej perfekcji przypominał gniazdo os”<sup>14</sup>.

Widzimy tu splot faktu i możliwości, naukowej obiektywności i wyobraźni. Musil, łącząc wykluczające się perspektywy, osiąga niezwykły

<sup>12</sup> Ibidem, s. 33.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 16.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 113.

estetyczny efekt<sup>15</sup>. Pokazuje, że trzeba wyzwolić się spod dyktatu rzeczywistości (teraźniejszości). Na pytanie Deotymy, co by Ulrich zrobił, gdyby na jeden dzień dostał wszechwładzę nad światem, pada (rozumiała teraz) odpowiedź: „Nie pozostałoby mi chyba nic innego jak skasować rzeczywistość!”<sup>16</sup>

Musil kształtował swoje dzieło tak, aby ukazać czytelnikowi życie umysłu, w którym tworzy się świat przekonań, nastawień, upodobań itd. Są one tymczasowym rezultatem fascynującego, niewyjaśnionego w pełni procesu, którego mechanizmy pisarz próbuje opisać. Opis ukazuje żywą myśl rozgrywającą się na tle własnej genezy. Widząc jej formowanie, czytelnik nie gubi aspektów potencjalnych, alternatywnych możliwości; w konsekwencji rozumie myśl lepiej i może odczuć zadowolenie i pewność, jaką niesie ze sobą owoc (rezultat) poznania.

#### PODSUMOWANIE

Mach, można postawić taką tezę, pozwolił Musilowi zdekonstruować dotychczasowy obraz świata, pokazać jego płynność, niedookreśloność, tymczasowość. Odkrytym aporiom Machowskiego „rozbitego świata” Musil przeciwstawił pojęcie postaci. Jego dzieło jest próbą połączenia tych perspektyw.

Struktura dzieł Musila odzwierciedla etapy procesu powstawania postaci. Otwartą strukturę *Człowieka bez właściwości* tworzy następstwo kolejnych powstających i rozpadających się postaci. Bohaterowie, idee itd. układają się w sensowne całości, które następnie rozpadają się. Metafory i analogie ukazują, jak tworzy się „nowa” postać i jednocześnie rozpada „stara”, jak jej elementy usamodzielniają się kosztem całości. Musil w ten sposób oddaje dynamikę doświadczenia, życia, o którą upomniał się w swojej pracy doktorskiej.

Teoria postaci, można postawić tezę, dostarczyła Musilowi narzędzi do opisu sensu (postaci) trudno uchwytnych aspektów doświadczenia i jednocześnie zasygnalizować jego różne możliwości, które równie dobrze mogły zostać urzeczywistnione. Struktury sensu (postaci) to różne aspekty, różne perspektywy, różne realizacje (tymczasowej) zgodności naoczności i myśli.

---

<sup>15</sup> O takim samym znaczeniu tego, co rzeczywiste, i tego, co możliwe, pisze m.in. J. Ryan, „Validating the Possible: Thoughts and Things in James, Rilke, and Musil”, *Orbis Litterarum*, Fall 1988, t. 40, nr 4.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 367.

Synteza, jakiej dokonał Musil, jest otwarta. Jest to dzieło wielowarstwowe, niedookreślone. Choć dopuszcza różne wykładnie, to z pewnością jednak wymaga zupełnie określonego czytelnika – aktywnego, cierpliwego i upartego. I tylko takiemu stopniowo ukazuje pejzaż niezwykłych idei, przeżyć i estetycznych doznań. Przedmiotem dociekań Musila są myśli, idee, historia idei, a nie dzieje świata. Naukowa ścisłość i „ulotna logika duszy” łączą się w zaskakujący sposób. Chcieliśmy wyjaśnić ten artystyczny splot, odwołując się do filozoficznego tła, dostarczającego intelektualnego uzasadnienia dla stylu myślenia Musila i kształtu świata przez niego przedstawionego. Tło to obrazy, porównania, przenośnie, dopowiadają one to, co przemilczane w oficjalnej postaci teorii czy idei. Postać, racjonalny pierwiastek, nieoczekiwanie ukazuje powiązanie z irracjonalnym, naukowość łączy się z mistyką. Musil przeciwstawia cywilizacji i technice – kulturę i wyobraźnię, systemowi – funkcję, przyczynowości – motywację, intelektowi – intuicję i przeżycie, racjonalizmowi – mistykę, a temu, co wymierne, jasne, określone i powtarzalne – to, co irracjonalne, dwuznaczne, nieokreślone.

Świat Musila nie jest zbiorem powiązanych ze sobą rzeczy, ale ciągiem przeżyć. To, co jest, równie dobrze mogłoby przybrać inną postać. Rzeczywistość jest otoczona możliwościami niewspółmiernymi z tym, co aktualnie się dzieje. Fakt i możliwość tworzą przestrzeń, w której realizują się różne postaci. Dobrze je oddaje przejęte od Macha pojęcie funkcji. Wzajemna wielostronna zależność faktów i możliwości, a przede wszystkim niepowtarzalność zjawisk i stanów rzeczy są nieredukowalne do żadnej bardziej podstawowej postaci. Stosownie do tego, Egon Naganowski, autor cennej monografii, podaje, że Musil określił język swojego *Człowieka bez właściwości* jako język w obrazach, z których żaden nie jest ostatni<sup>17</sup>.

W literaturze były już próby powiązania idei i narracji, traktatu filozoficznego i partii powieściowych. Wystarczy wymienić *Czarodziejską górę* i *Doktora Faustusa* Manna, *Lunatyków* Brocha, *Mdłości* i *Drogi wolności* Sartre'a. Nigdy dotąd jednakże elementy epickie nie zostały w takim stopniu stopione z refleksyjnymi, akcja podporządkowana żywiolowi myśli. Wydarzenia są tłem historii myśli, idei, uczuć, zjawisk wewnętrznych, wyrażają ich napięcia i przeciwieństwa. Naganowski widzi w tym oryginalnym sprzężeniu abstrakcji i oglądowości najważniejszy znak szczególny całego dzieła. Jest to trafny sąd. Obrazy z jednej strony

<sup>17</sup> E. Naganowski, *Podróż bez końca*, op. cit., s. 464.

stanowią ilustrację dla teorii i pojęć, w nich wcielone są teorie, a z drugiej strony są materiałem, naocznością, z której dopiero ma być niejako wypreparowana teoria. Obraz odsyła do kolejnego obrazu i niepostrzeżenie otwiera nowy horyzont dla teorii czy myśli. Każda myśl ma wobec tego ukrytą własną „biografię”. „Biografia idei”, nie zaś narracja czy akcja, wyznacza otwartą strukturę dzieła Musila. Dzieło otwarte, powieść *Człowiek bez właściwości*, nie ma w gruncie rzeczy żadnej jednej formy. Ma wiele form, jest myślą złożoną, która nigdy się nie kończy. Szczególny spłot naoczności i abstrakcji generuje bowiem niekończący się ruch, którego rezultat jest tymczasowy, otwarty i nie da się z góry wyznaczyć.

Ów stan rzeczy odsyła do podstawowego twierdzenia fenomenologii, bliskiej przecież psychologii postaci: choć każda naoczność ma pretensję do bycia źródłową, to istnieją dla niej ograniczenia i nowe doświadczenia mogą ją podważyć, nie jest więc ostateczna. Zgodnie z tezą o prymacie całości nad częścią postać różni się od swoich elementów stopniem ogólności, w mniejszym też zakresie podlega zmianom pod wpływem konkretnych przeżyć (elementów). Dzieło Musila jako synteza filozofii, nauki i poezji, jako połączenie naukowej ścisłości i artystycznej namiętności w jedność eseistyczno-epicką nie mogło skryształizować się w trwałą postać. Nie jest przypadkiem, że Musil swojego *Człowieka bez właściwości* pozostawił nieukończonym.

### **The Shape and Background in Musil's „Der Man ohne Eigenschaften”**

One must take into account the philosophical affiliations of Robert Musil in order to understand his works. Musil studied the writings of Kant, Hegel, Schlegel, Marks, Scheler, Spengler, Mach, Husserl, Cassirer, Simmel, Nietzsche, Wittgenstein, and Kierkegaard. The paper focuses on Musil's masterpiece *Der Man ohne Eigenschaften* (1920–1942). Its aim is to show the influence of the *Gestalt Psychology* and empiricism of Mach on Musil; in particular, it traces the way abstract ideas change into a piece of art.